



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 258

LNIEWSKIEGO.

Dział I.

Tom 15 (c).

Anna Czerwińska.

O wolność Polski i o wolność ludu.



Warszawa—1921.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.



Dział I. Tom 15 (c)

Anna Czerwińska.

O wolność Polski i o wolność ludu.



W WARSZAWIE 1891
GEONNA KSIĘGARNIA WILKOWA.

258

leg. 132.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU ŻOŁNIERSKIEGO.

Dział I.

Tom 15 — (c).

Anna Czerwińska.

O wolność Polski
i o wolność ludu.
KOBOS TADEUSZ



Warszawa — 1921.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

Wydane z polecenia Sekcji Oświaty i Kultury
Oddz. III Szt. M. S. Wojsk. — 20/1 1921.

DRUKARNIA J. KONDECKIEGO
MARSZAŁKOWSKA № 53 a.

Zdarzyło mi się na kilka lat przed wojną europejską rozmawiać z gromadką chłopów w pobliżu krzyża na mogile powstańców z r. 1863 pod Pieskową Skałą.

Jeden z gospodarzy, człowiek starszy, pamiętał powstanie; opowiadanie o bitwie pod Pieskową Skałą zakończył słowami: „naszatkowali Polaków jak kapusty, a naszego cesarza tylko dwóch żołnierzy zginęło”. Pohamowałam słowa oburzenia, które cisnęły mi się na usta i zapytałam, dlaczego z takim zadowoleniem mówi o niepowodzeniu Polaków, a cesarza rosyjskiego nazywa naszym. Odpowiedział mi bez wahania, że cesarz chciał znieść pańszczyznę, Polacy nie chcieli do tego dopuścić i zrobili powstanie, ale cesarz ich pobił i pańszczyznę zniósł.

Nie wszyscy gospodarze zgodzili się na wywody starszego towarzysza, ale nikt z gromadki nie umiał mu zaprzeczyć faktami, bo nikt nie znał historii Polski.

Skądże zresztą mieli ją znać, toć szkół pol-

skich w Królestwie Polskiem, zostającym pod rządami Moskali, nie było, książek, opowiadających prawdę o przeszłości Polski, nie wolno było drukować, natomiast rosyjscy nauczyciele, komisarze włościańscy i inni carscy urzędnicy opowiadali różne brednie w rodzaju tych, które powtarzał stary gospodarz pod Pieskową Skałą. Im chłopi byli ciemniejsi, tem chętniej tym fałszom wierzyli.

Książeczka niniejsza opowiada prawdę o zniesieniu pańszczyzny.

Rozbiór Polski.

Koniec wieku 18-ego przyniósł światu wielkie i ważne wypadki na wschodzie i zachodzie Europy.

Na wschodzie dojrzewał spisek na niepodległość Polski, uknuty przez Rosję, Austrię i Prusy. Nie uratował nas poryw Konfederacji Barskiej, poryw prawie wyłącznie szlachecki. Urzeczywistnił się projekt rozbiorowy króla pruskiego, Fryderyka Wielkiego, przyjęty zrazu niechętnie przez carową Katarzynę, która marzyła o zagarnięciu całej Polski; w 1772 r. stanęła umowa podziałowa pomiędzy Rosją, Austrią i Prusami.

W tym samym czasie na zachodzie Europy we Francji walił się w gruzy stary porządek, oparty

na nierówności stanów, krzywdzie i bezprawiu, coraz głośniej rozbrzmiewały hasła: wolność, równość i braterstwo. Wielka rewolucja 1789 r. stała w proch dawnych panów świata; zburzenie przez lud paryski fortecy Bastylji, która była niejako godłem dawnego porządku, zwiastowało nowe czasy.

Wielkie hasła rewolucji francuskiej nie obce były Polsce.

W dobie upadku nie brak u nas było ludzi mądrych i zacnych, którzy zdawali sobie sprawę ze smutnego stanu ojczyzny i widzieli groźbę zagłady, ale brak im było energii do walki z upadkiem, nie chcieli oni chcieć, jak mówi Wyspiański. Na pamiętnym sejmie rozbiorowym 1772 r. od tłumu obojętnych i zdrajców odcina się tragiczna postać *Rejtana*, który ma nadzieję przeciw nadziei i opiera się przemocy; stoi przy nim nikła garstka, ale i ta maleje—Rejtan zostaje sam, musi ustąpić, akt gwałtu i bezprawia zostaje uświęcony podpisami polskich posłów.

Konstytucja 3 Maja.

Pierwszy rozbiór nie tylko otworzył oczy bezmyślnym, którzy się pocieszali przysłowiem: Polska nierządem stoi, ale wyzwolił energję tych,

którzy dotąd byli biernymi świadkami i nie mieli dość siły i odwagi, by ze złem walczyć. Zawrzała gorączkowa praca, wiodąca ku odrodzeniu na każdym polu; praca ta zadała kłam naszym wrogom, głoszącym, że główną przyczyną upadku Polski była niemoc moralna narodu. Koroną tej pracy była Konstytucja 3 Maja, pierwszy krok na drodze przebudowy społeczeństwa polskiego i kamień węgielny wszystkich późniejszych reform.

Konstytucja 3 Maja była dowodem zdrowia moralnego i żywotności narodu, nie uratowała jednak Polski od nowego zamachu na całość i niepodległość: w 1793 r. nastąpił drugi rozbiór dokonany przez Prusy i Rosję.

Udział ludu w powstaniu Kościuszkowskim.

Odpowiedzią Polaków na nowy gwałt było powstanie Kościuszkowskie.

Kościuszko był szczerym demokratą, jeszcze w czasie prac przygotowawczych do powstania powiedział: „za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niej tylko wystawię me życie”. Powstanie Kościuszkowskie od pierwszych chwil nosi charakter walki narodowej,

walki nie tylko o niepodległość państwa, ale i o wolność obywateli.

Obrona ojczyzny spoczywała dotąd na barkach szlachty: była jej obowiązkiem, ale i niejako przywilejem. Zdarzało się, że, kiedy Polska była zagrożona, chwyтали za broń chłopię np. za czasów najazdu szwedzkiego, za Jana Kazimierza, w wojnie ze Szwedami za Augusta II; jeszcze dawniej chłopię brali też udział jako piechota łanowa w zwycięskim pochodzie Batorego na Połock i Psków. Wogóle jednak stali na uboczu.

Inaczej w powstaniu Kościuszkowskim. Akt powstania, odczytany na rynku Krakowskim w pamiętnym dniu 24 marca 1794 r., zapowiadał, że Polacy „wyrzekają się wszelkich przesądów i opinji, które synów jednej ojczyzny dzieliły”. Odezwy naczelnika wzywały do walki z wrogiem wszystkich bez różnicy stanu: tak szlachtę, jak mieszczan, chłopów i żydów.

W rządzie powstania zasiadali, obok wielkich panów, rzemieślnicy i kupcy, każdy bez różnicy stanu nosił tytuł obywatela. Tę samą różnorodność widzimy w szeregach żołnierzy. To już nie szlacheckie zastępy Konfederatów Barskich; obok magnata z pałacu walczy chłop z chaty

i rzemieślnik z warsztatu. Pierwsze zwycięstwo zawdzięczało powstanie właśnie tym nowym obrońcom z ludu: chłopci-kosynjerzy pod wodzą Wojciecha Bartosa zdobywają pod Raławicami rosyjskie armaty i decydują o zwycięstwie, mieszczanie z szewcem Janem Kilińskim na czele wypędzają Moskali z Warszawy.

Uniwersał Połaniecki.

Ażeby jednak chłopów podnieść do godności obywateli, zdolnych do pełnienia obowiązków obywatelskich, należało im dać prawa obywatelskie, przede wszystkim znieść poddaństwo i pańszczyznę. Rozumiał to Kościuszko. „Konieczną jest rzeczą,—pisał w odezwie do dziedziców,—aby lud czuł, że bijąc się przeciwko nieprzyjacielowi powszechnemu, znajduje w tem polepszenie losu swego, że stan jego nierównie szczęśliwszy w uratowanej od niewoli Polsce, aniżeli gdy w niej obcy przewodzić będą”. W odezwach, listach i wskazówkach udzielanych władzom, Kościuszko podkreślał stale konieczność poprawy doli ludu wiejskiego, zalecał ulżenie robocizny, opiekę nad rodzinami żołnierzy i t. d.

Rozumiejąc, że jedynie prawo może uregulować stosunki pomiędzy dworem a chatą, wydał w obozie pod Połańcem 7 maja prawo, znane w historii pod nazwą *Uniwersału Połańskiego*. Artykuł 2-gi tego Uniwersału postanawia, że „osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się, gdzie chce, byleby... długi winne i podatki krajowe opłacił”. — Poddaństwo zostało zniesione. Następne artykuły przyznawały ulgę w pańszczyźnie, zapewniały opiekę nad ziemią tych, co służą w wojsku, zawarowywały włościanom własność posiadanego gruntu, wreszcie ustanawiały dozory, złożone z ludzi „zdatnych i poczciwych”, których zadaniem miało być rozstrzyganie sporów pomiędzy dziedzicem a chłopem.

Uniwersał Połański był olbrzymim krokiem naprzód, wiodącym do uregulowania sprawy włościańskiej. Kościuszko wskazał narodowi drogę, po której powinien był kroczyć, aby odzyskać niepodległość, przekazał jako testament do wypełnienia przyszłym pokoleiom hasła: Wolność, Całość, Niepodległość. Wolność — to wolność nie jednego tylko stanu, ale wolność i równość wszystkich obywateli, wolność nie tylko od przemocy wrogów zewnętrznych, ale i od wszelkiej przemocy wew

nątrz kraju, obrona przed wszelką krzywdą i bezprawiem.

Na polach Maciejowic i pod wałami Pragi rozegrał się ostatni akt walki z przemocą narodu, który pragnął odzyskać wolność. Zwyciężyła przemoc. Drapieżni sąsiedzi rozszarpali resztę żywego ciała Polski i ogłosili światu, że Polska umiera śmiercią naturalną, bo nie miała sił do życia. Zaprzeczeniem tej potwarzy jest cała porozbiorowa historia narodu polskiego, która jest ciągłą walką, prowadzoną w imię najszerszej pojętych hasel Kościuszkowskich: Wolność, Całość, Niepodległość.

„Wszyscy wolni ludzie są braćmi”.

Zaledwie przebrzmiał dzwon na Wawelu, wzywający do powstania, nie porośły jeszcze trawą mogiły żołnierzy poległych pod Maciejowicami i Pragą, a już po całej Polsce z ust do ust podawano sobie zwrotki piosenki:

*Marsz, marsz Dąbrowski
z ziemi włoskiej do Polski.*

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!

Powtarzał tę zwrotkę stary wiarus, pamiętający czasy Konfederacji Barskiej, a wnuk jego

ostrzył miecz, przemykał się lasami, przekradał przez granicę i szedł do legjonów, które się tworzyły we Włoszech pod wodzą *Henryka Dąbrowskiego*. Szedł walczyć przy boku Francji w imię hasła rewolucji francuskiej, zapowiadających wolność, równość i braterstwo wszystkich ludów, a więc i wolność Polski w wielkiej rodzinie wolnych i równych ludów świata.

Napis na naramiennikach legjonistów głosił szczytną zasadę: *wszyscy wolni ludzie są braćmi*. Legjoniści wcielili w życie braterstwo broni: bogatszy dzielił się nieraz ostatnim kęsem z uboższym, mądrzejsi pracowali nad oświeceniem mniej wykształconych.

Zachwiana ufność w Napoleona, który nie szczędził Polakom gorzkich rozczarowań i zawodów, odżyła w 1806 r., kiedy wybuchła wojna Francji z Prusami. Nieopisany zapal ogarnął wszystkich: „mężowie, starcy, niedorostki, panowie, szlachta, mieszczenie i kmiecie, wszyscy hurmem i bez wyjątku, cisnęli się w szeregi. Cudowny, niepojęty widok. Patrzyliśmy na to w młodości oczami własnymi. Kontusze, mundury wojewódzkie, kapoty stawały obok fraka, czamary, sutanny,

siermięgi, a uczucie we wszystkich jedno, jedno pragnienie, jedno słowo: Polska“ *).

Księstwo Warszawskie.

Pokój w Tylży w r. 1807, który zakończył wojnę, nie ziścił w zupełności nadziei Polaków: mała tylko część Polski pod nazwą Księstwa Warszawskiego odzyskała niepodległość**). Kodeks Napoleona, wprowadzony w Księstwie, przyznawał wszystkim równość wobec prawa—tem samym przestało istnieć poddaństwo zniesione przez Kościuszkę na mocy Uniwersału Połanieckiego.

Księstwo Warszawskie istniało tylko 6 lat (1807-1813), ten krótki okres jest dowodem, czem jest dla narodu niepodległość.

Kraj, wyniszczony wojną, zmuszony do utrzymywania załogi francuskiej, brał udział w ciągu

*) Tak opowiada o tych chwilach naoczny świadek Stanisław Barzykowski, późniejszy członek Rządu Narodowego w czasie powstania 1831 r.

***) W skład Księstwa Warszawskiego weszły ziemie zagarnięte przez Prusy na mocy drugiego i trzeciego rozbioru. Po wojnie z Austrią r. 1809 do Księstwa zostały przyłączone zdobyte przez Polaków ziemie zagarnięte przez Austrię na mocy 3-go rozbioru.

6 lat w 2 wojnach: w wojnie z Austrią r. 1809 i wojnie z Moskwą w 1812 r. Ciężary były olbrzymie, to też każdy sejm nakładał nowe podatki—posłowie uchwalali je, rozumiejąc, że dla wielkiego celu trzeba ponieść wielkie ofiary.

Dzięki rozumnemu patriotyzmowi społeczeństwa nie zabrakło pieniędzy nietylko na wojny ale i na podniesienie oświaty. Rząd Księstwa otaczał szczególną opieką oświatę ludową: Izba Edukacyjna (główna władza oświatowa w Księstwie) zastała 147 szkółek elementarnych, w ciągu 5 lat przybyło 494. Pomimo ciężkich warunków podnosiło się rolnictwo i przemysł: stopniowo zaczął się polepszać byt włościan.

Wolność pod opieką Rosji.

Niestety nie było nam dane skorzystać z owoców tylu ofiar. Klęska Napoleona pod Lipskiem zapowiadała zgon Księstwa. Już w 1813 r. kraj był zalany triumfującymi wojskami rosyjskimi a kongres, zebrany w 1815 r. w Wiedniu, dokonał nowego rozbioru ziem polskich. Zachodnia część Księstwa (dzisiejsze Poznańskie) przyłączono do Prus, z reszty utworzono Królestwo Polskie,

złączone z Rosją przez konstytucję. Samowładny car rosyjski miał być konstytucyjnym królem polskim.

Car Aleksander, który lubił uchodzić za liberalnego, dał konstytucję, zapewniającą dość rozległe swobody Polakom, ale dał ją dla Europy, nie myśląc dotrzymać. Współcześni żartowali, że w tę konstytucję był owinięty bat; z początku póki Aleksander, ten wilk w owczej skórze, liczył się z Europą i Polakami, konstytucja była na stole, a bat pod stołem, wkrótce jednak konstytucja znalazła się pod stołem, a na stole, triumfujący bat. Żadna swoboda obiecana przez konstytucję nie była dotrzymana.

Nawet jednak ściśle przestrzeganie konstytucji nie mogłoby zadowolnić Polaków, którzy pozostali wierni hasłom Kościuszkowskim: Wolność Całość, Niepodległość.

W imię tych haseł konali w więzieniach rosyjskich najlepsi w narodzie, począwszy od dzieci, skazanych i umęczonych w Wilnie podczas procesu Filaretów, skończywszy na Łukasińskim, który po 42-letnim więzieniu zmarł w fortecy pod Petersburgiem. Z tym hasłem na ustach ginęli na polach bitew pod Grochowem, Wawrem, Igania-

mi, Ostrołęką, Wola, żołnierze-powstańcy w 1831 r. Rząd rosyjski, przy wybitnem poparciu Prusaków, zdławił polskie powstanie. Po upadku powstania 1831 r. na ziemiach polskich, zostających pod rządem rosyjskim srożyła się zemsta cara Mikołaja, który chciał przykładnie ukarać „buntowników”, a i pod rządem pruskim i austryjackim zapanaował najstraszniejszy ucisk. Najwybitniejsze jednostki, chcąc uniknąć prześladowania, musiały emigrować, najliczniejsza część emigrantów gromadziła się we Francji.

Towarzystwo Demokratyczne.

Na emigracji rozwijała się myśl polska zdławiona uciskiem w kraju. Myśl ta była skierowana ku Polsce, rozważała środki odzyskania niepodległości. Nie wszyscy emigranci byli zgodni w wyborze tych środków: jedni chcieli wskrzeszenia Polski szlacheckiej, wierzyli w pomoc rządów państw europejskich i ciągle, oczywiście napróżno, przypominali memorjami sprawę polską; drudzy — rozumieli, że Polska może zmartwychwstać tylko przez lud polski i że to będzie Polska ludowa. Wolność Polski w pojęciu demokratów łączyła się ściśle z wolnością ludu.

Zasady demokratów, zjednoczonych w t. zw. *Towarzystwie Demokratycznym*, wypowiada *Manifest*, ogłoszony w 1836 r.

Manifest ten stwierdza, że od czasów rewolucji francuskiej, wszystkie narody dążą do zniesienia przywilejów i do panowania równości. Równość wprowadzą w życie dwa wielkie wszechmocne uczucia: braterstwo i wolność.

Autorowie manifestu łączyli walkę o niepodległość Polski z walką o wolność ludu, uznawali konieczność rewolucji społecznej, rewolucja ta jednak miała być środkiem, a nie celem. Pobudką do niej miała być miłość krzywdzonych, a nie nienawiść do krzywdzicieli. Znamiennem jest połączenie dwóch pojęć: wolności i braterstwa, jedynie wolność, oparta na poczuciu braterstwa, może doprowadzić do równości. Wolność bez braterstwa prowadzi do samowoli i bezprawia. Krzywdzony staje się krzywdzicielem, zmieniają się tylko role—krzywda zostaje.

Manifest Towarzystwa Demokratycznego stwierdza dalej, że Polska musi być demokratyczna, niepodległość zaś wywalczyć będzie mogła jedynie odwołując się do ludu. „Nietknięta to prawie, równie zewnętrznym jak wewnętrznym nie-

przyjaciółom straszna potęga. Nią Polska powstanie”.

Przygotowaniem ludu do tej wielkiej roli, jaka mu miała przypaść, zajęło się *Stowarzyszenie Ludu Polskiego*. Członkowie jego, jak poeta *Severyn Goszczyński*, *Szymon Konarski* i inni, szli między lud, głosili zasady zrównania wszystkich klas, zapowiadali zniesienie pańszczyzny, nieśli oświatę.

Niestety, zbyt wiele było pracy, niełatwo było przeorać leżącą dotąd odłogiem niwę chłopskiej duszy, niełatwo słowami miłości zniszczyć jad nienawiści, którą ucisk i niewola przesączały w ciągu wieków w serca chłopskie. Rozumiały to dobrze zaborcze rządy i umiały z tego skorzystać.

Pod wpływem Towarzystwa Demokratycznego przygotowywało się w 1846 r. powstanie w Poznańskim i Galicji. Powstańcy mieli ogłosić ludowi wolność i równość obywatelską, bezpłatne zniesienie pańszczyzny, przyznanie włościanom własności ziemskiej tych gruntów, które oni pod jakimkolwiek tytułem posiadali, nadanie 5 morgów ziemi każdemu, co jej nie posiada, a pochwyci broń przeciw najeźdźcom.

W Poznańskim powstanie nie doszło do.

skutku, ponieważ rząd pruski aresztował głównych przywódców.

Rzeź galicyjska.

Zląkł się rząd austriacki, bo wiedział, że jeżeliby cały naród za broń chwycił, takiej siły niktby nie pokonał. Urzędnicy austriacy użyli szatańskiego sposobu, aby do tego nie dopuścić: zaczęli między chłopami rozsiewać wieść, że cesarz chce znieść pańszczyznę, a szlachta buntuje się, by temu przeszkodzić. Piekielna robota cesarskich najmitów wywarła spodziewany skutek: lud ciemny uwierzył kłamstwu, zaczął się burzyć i dał się uwieść zbrodniarzom, wypuszczonym umyślnie z kryminału, jak Jakób Szela. Rozpoczęła się straszna rzeź szlachty: chłopci napadali na dwory, niszczyli dobytek, zabijali w okrutny sposób nawet kobiety i dzieci.

*„Okropne dzieje przyniósł nam czas,
syn zabił ojca, brat zabił brata,
mnóstwo Kainów jest pośród nas”.*

Tak wołał z głębi zbolatego serca wielki poeta polski, Kornel Ujejski, w znanym hymnie: „Z dymem pożarów”. Ujejski jednak wiedział,

że winą ludu było tylko to, że uwierzył obcym i wrogim podszeptom, a uwierzył, ponieważ był ciemny. Inni szatani byli tam czynni — tak mówi dalej poeta i zwraca się do Boga z prośbą o ukaranie za zbrodnię ręki, która kierowała t. j.: urzędników cesarskich, a nie ludu — ślepego miecza.

Tak zatoneła w potokach krwi, spaliła się w pożarach, ręką ludu wznieconych, powstańcza myśl polska, która niosła temu ludowi wyzwolenie.

Rok 1848 w Galicji.

Nadszedł rok 1848. Dreszcz rewolucyjny przeszedł po całej Europie, wszędzie lud upomniał się o swe prawa, narody uciśnione zapragnęły zrzucić obce jarzmo.

Na wieść o rewolucji w Paryżu, Berlinie i Wiedniu utworzyły się w Krakowie i Lwowie Komitety Narodowe, złożone z najbardziej poważanych ludzi. Po porozumieniu, Komitety ułożyły wspólnie podanie Polaków z Galicji i Krakowskiego. Delegacja z księży, właścicieli ziemskich, mieszczan, żydów i włościan, doręczyła podanie cesarzowi austryjackiemu. Podanie żądało zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów.

Rządowi austryjackiemu było jednak nie na rękę, aby Polacy sami kwestję włościańską rozwiązali; nie chcąc dopuścić zbliżenia się włościan z inteligencją i bojąc się, aby Komitety nie ogłosiły zniesienia pańszczyzny bez pozwolenia — rząd rozwiązał Komitety.

Zawiązany powtórnie w Krakowie Komitet wezwał właścicieli, aby dobrowolnie znieśli pańszczyznę w dniu Wielkiejnocy. Aby utrudnić spełnienie tego rząd austryjski wydał gubernatorom rozkaz, że mogą darowywać pańszczyznę ci tylko właściciele majątków, których dobra są zupełnie czyste od długów; rzecz prosta takich było niewiele.

Chcąc uprzedzić Polaków i pragnąc uchodzić za dobrodzieja, rząd austryjski ogłosił sam zniesienie pańszczyzny za wynagrodzeniem na koszt rządu. Urzędnicy austryjscy spodziewali się, że lud, obalamucony domniemaną łaską cesarską, da się użyć jako narzędzie do stłumienia ruchu rewolucyjnego, to się jednak tym razem nie udało.

Po upadku rewolucji 1848 roku.

Niestety, rewolucja, triumfująca w lutym i marcu 1848 r., słabła, rządy zdławiły ją siłą oręża,

a obietnic uczynionych ludowi nie dotrzymały. We wszystkich krajach znowu zapanował ucisk.

W 1848 r. sprawa polska była popularna u wszystkich narodów: w Berlinie i Wiedniu obсыpywano kwiatami i niesiono na rękach politycznych więźniów polskich, w Berlinie lud, który tych więźniów uwolnił, zmusił swoją groźną postawą króla Fryderyka Wilhelma IV do obnażenia głowy i wzniesienia okrzyku „niech żyje Polska”.

Razem jednak z rewolucyjnym upojeniem rozwiąła się sympatja do Polaków. Zapomniano o Polsce.

Wkrótce jednak wypadki europejskie przyczyniły się znowu do rozbudzenia nadziei Polaków: Włochy, wyzwoliły się z pod obcego jarzma, i zjednoczyły w wolne państwo przy pomocy Francji. Podsycaly nadzieję z jednej strony przekonanie, że niedaleki jest wybuch rewolucyjny w Rosji, z drugiej—mgliste słowa cesarza Napoleona III, stwierdzającego głośno prawa narodów do stanowienia o swoim losie.

Sprawa włościańska w zaborze rosyjskim.

Górsze żywiły w Królestwie Polskiem przygotowywały się do powstania. Walkę o wolność

kraju łączono znowu ściśle ze sprawą wolności ludu. Konieczność rozwiązania palącej kwestji włościańskiej rozumieli nietylko czerwoni, dążący do powstania, ale i biali, którzy powstania nie chcieli.

W stosunku do tej kwestji rząd rosyjski trzymał się utartej, stosowanej dawniej przez Austrię metody.

Położenie chłopów było stokroć gorsze w Rosji niż w Polsce, chłopci byli tam niewolnikami. Po rozbiorze Polski cesarzowa Katarzyna starała się zrównać prawa chłopów polskich i rosyjskich, pozwalała sprzedawać chłopów w Polsce, jak to było we zwyczaju w Rosji. Ilekroć potem szlachta polska występowała z wnioskiem uwłaszczenia chłopów jak n. p. szlachta z obwodu Białostockiego w 1807 r.—otrzymywała od rządu rosyjskiego stanowczą i ostrą odprawę, to samo spotkało szlachtę wileńską w r. 1818.

Kłęska w wojnie Krymskiej *) zmusiła cesarza Aleksandra II, który lubił udawać człowieka libe-

*) Wojna Krymska wybuchła w 1854 roku między Rosją a Koalicją złożoną z Francji, Anglii i Turcji.

ralnego, do pewnych ustępstw. Pozwolił więc w 1859 r. Towarzystwu Rolniczemu zająć się sprawą zniesienia pańszczyzny w Królestwie Polskiem.

Spółcześnie z pokojową pracą Towarzystwa Rolniczego, które układało projekty uwłaszczenia włościan, wrzała tajna podziemna praca, zmierzająca do powstania. Wybuch przyśpieszyła pamiętna branka, która, zdaniem Wielopolskiego, miała przeciąć nabrany wrzód i w ten sposób zapobiec powstaniu*).

Dekret 22 stycznia 1863 r.

Pierwszym czynem pierwszego Rządu Narodowego był dekret 22 stycznia 1863 r. znoszący pańszczyznę. W odezwie wydanej tegoż samego dnia, t. j. w pierwszym dniu powstania, czytamy: „Rząd Narodowy ogłasza wszystkim synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu wolnymi i równymi obywatelami kraju. Ziemia którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu

*) Branka miała wcielić w szeregi armji rosyjskiej młodzież, która należała do tajnych organizacji powstańczych.

lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wiecznym. Właściciele poszkodowani (t. j. właściciele majątków) wynagrodzeni będą z ogólnych funduszy państwa. Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy wstępujący w szeregi obrońców kraju lub—w razie zaszczytnej śmierci na polu chwały—rodziny ich otrzymają z dóbr narodowych dział obronionej od wrogów ziemi”.

Tym, którzyby chłopów do pańszczyzny zmuszali Rząd Narodowy zagroził karą: mieli oni być wobec włościan bici różgami. Jeszcze dalej posunął się ostatni dyktator powstania *Romuald Traugutt*, ogłaszając że: „ktoby się odważył prawa nadane ludowi 22 stycznia czemkolwiek gwałcić ma być uważany za wroga ojczyzny i to za wroga gorszego od Moskala i Niemca”. Traugutt ustanowił oddzielne sądy, do których miały być wnoszone zażalenia na panów zmuszających chłopów do pańszczyzny; takim panom groziła kara śmierci.

Wobec takich i tym podobnych rozporządzeń, lud stopniowo nabierał wiary, że akt z d. 22 stycznia nie jest czczą obietnicą, że pańszczyzna jest naprawdę zniesiona. To też nie udało się

rządowi rosyjskiemu podburzyć chłopów przeciw powstańcom, choć się o to usilnie starał. Chłopi okazywali powstańcom coraz większą pomoc. Rosyjski historyk Berg, którego chyba trudno pośadzać o sympatię dla powstania, przyznaje, że „coraz częściej zdarzało się, iż chłopi dobrowolnie zaciągali się do szeregów powstańczych, szczególnie w województwie Płockiem, Mazowieckiem i Radomskiem. W Płockiem władze narodowe były zmuszone odsyłać tygodniowo po jakich tysiąc ochotników włościan, śpieszących z powiatów: Warszawskiego, Kutnowskiego i Włocławskiego w szeregi powstańców, jedynie dla braku broni.”

Powstanie 1863 r. nie przyniosło Polsce niepodległości. Powstanie upadło, ale z ducha jego wykwitło głębokie przekonanie, że Polska może powstać jedynie dzięki powstaniu ludowemu i że to będzie — Polska ludowa.

Uwłaszczenie włościan.

Trwałą zdobyczą powstania 1863 r. było też uwłaszczenie chłopów; nie mógł go cofnąć rząd rosyjski, bo miałby miliony chłopów przeciw sobie. Milutin, jeden z rosjan, przysłanych do Polski

po powstaniu w celu zaprowadzenia nowych rosyjskich porządków, napisał do cesarza memoriał, w którym dowodzi, że cofnąć się już poza powstanie niepodobna. „Buntownikom, — pisze Milutin, — udało się nawet spełnić część swoich obietnic. Pańszczyzna ustała prawie wszędzie.” Rząd rosyjski wydał 2 marca 1864 r. rozkaz postanawiający uwłaszczenie chłopów w Królestwie.

Przeprowadzając uwłaszczenie miał rząd na widoku nie dobro ludu, ale inne cele, które z tem dobrem nie miały nic wspólnego. Dlatego postanawiano nieraz to, co i dla chłopów było niewygodne, byle doprowadzić do sporów chaoty z dworem i wykopać jaknajgłębszą przepaść. Zostawiono fatalną szachownicę pól, która nie pozwalała prowadzić racjonalnego gospodarstwa, ale zato mogła być przyczyną zatargów, ponieważ kawałki pól chłopskich wrzynały się nieraz w ziemię dworskie. W tym samym celu pozostawiono prawo korzystania z pastwisk i lasu t. zw. serwituty.

Najmądrzejszy z urządczy Polski (Koszelew) przyznał się otwarcie w swoich pamiętnikach, że na jego propozycję zniesienia serwitutów, in-

ny z urządzaczy (Czerkaskij) wręcz oświadczył, że nie może się na to zgodzić, gdyż „interes polityczny państwa rosyjskiego wymaga utrzymania wrogich stosunków między panami, a włościanami w Polsce”.

Ziemia nie była dana chłopom darmo, jednocześnie z uwłaszczeniem podwyższono podatki gruntowe, w rzeczywistości więc chłopci ziemię kupili,—rząd rosyjski zrobił na uwłaszczeniu doskonały interes.

Przed wielką wojną.

Bojąc się, ażeby chłopci nie ocenili należycie carskich dobrodziejstw, rząd rosyjski starannie podtrzymywał ciemnotę, nie otwierał szkół i przesładował tajne nauczanie.

Działy ziemi były niewielkie; wobec niskiego stanu oświaty i rolnictwa, duża część chłopów nie mogła się utrzymać z pracy na roli, rozwinęła się emigracja do miast na zarobek i do Ameryki,—coraz bardziej palącą stawała się kwestja bezrolnych.

Nie lepiej było pod rządem austrijackim, w Galicji, nie lepiej w Poznańskim pod rządem pruskim, który jedną ręką zakładał szkoły, prze-

prowadzał drogi, dbając o zamożność kraju; drugą zaś katował we Wrześni dzieci polskie za mówienie pacierza po polsku i zakładał Komisję Kolonizacyjną, aby ziemię wydrzeć z rąk polskich.

Po upadku powstania w 1863 roku Polacy zdławieni uciskiem, ukryli głęboko na dnie duszy marzenia o niepodległości i oddali się szarej, codziennej pracy, zmierzającej do podniesienia dobrobytu i kultury i tylko więzienia, przepelnione politycznymi skazańcami, świadczyły, że nie wygasło pragnienie wolności, które dziedzictwem spadało z ojca na syna.

Twardą i ciężką rzeczywistość osładzała isierka nadziei lepszego jutra. Klęska Rosji w wojnie z Japonją i krwawy błysk rewolucji w 1905 r. rozdmuchały tę iskrę. Znowu na stokach Cytadeli warszawskiej odbywały się egzekucje, do grona polskich bohaterów przybyły nowe imiona takich jak Okrzeja i Mirecki, którzy umierali z okrzykiem: „niech żyje niepodległa Polska”.

Dwie były palące kwestje społeczne, domagające się rozwiązania: na wsi wielka ilość bezrolnych i małorolnych, w mieście—kwestja robotnicza. Przywódcy ludu rozumieli doskonale, że obie

te kwestje mogą być rozwiązane jedynie w niepodległej Polsce.

Józef Piłsudski.

2 sierpnia 1914 roku nastąpiła wiekopomna chwila, kiedy nasi gnębiciele, mordercy Polski, znaleźli się po dwóch stronach frontu. Po dwóch stronach frontu znaleźli się i Polacy, przymusowo wcieleni do walczących armji; Polak z zaboru rosyjskiego musiał mierzyć w pierś swego brata, odzianego w mundur austryjacki albo niemiecki. To była tragedia polska.

Aby jednak zdobyć rzecz tak wielką jak niepodległość, trzeba było wielkich ofiar, nie dosyć było tej przymusowej daniny krwi. Niezlomną wolę niepodległości zadokumentował Józef Piłsudski, który z garstką wojska polskiego przekroczył 6-go sierpnia 1914 roku granice Królestwa.

Była to tylko garstka. Większość narodu pozostała obojętna, ale ta garstka reprezentowała wszystkie warstwy społeczeństwa; w jednym szeregu walczyli robotnicy ze śląskich fabryk i kopalń, chłopci, uczniowie i studenci.

Bohaterstwo Legionów Polskich stwierdziło, że

nie może być pokoju bez naprawienia potwornej zbrodni dokonanej na Polsce przez rozbiory. Niepodległość Polski została uznana.

Polska Ludowa.

Wstała z grobu Polska Piastów i Jagiellonów, ale stało się tak, jak chcieli najwięksi w narodzie z Mickiewiczem na czele, tak, jak nakazywał poeta doby powstaniowej Adam Asnyk:

*„Musisz do życia wkroczyć życia bramą,
musisz być inną, choć będziesz tą samą.”*

Dzisiejsza Polska — to Polska ludowa. Z przeszłości bierze tradycje najwznioślejszych Jagiellońskich zasad, dzięki którym ungiś urosła od morza do morza, tradycje wolności obywatelskich i tolerancji. Za Jagiellonów wolności te, zgodnie z duchem czasu, były udziałem tylko szlachty. Tylko szlachta miała prawa obywatelskie, na niej też ciążyły obowiązki obywatelskie. Szlachta rządziła na sejmach w państwowych sprawach i broniła ojczyzny swemi piersiami. Powstanie Kościuszkowskie rozpoczyna szereg walk o Polskę ludową. Stopniowo też rośnie liczba obrońców

ojczyzny; już w powstaniu 1863 r. wybitny udział bierze lud wiejski i miejski. Kiedy zaś w sierpniu 1920 roku bolszewicy znaleźli się pod Warszawą, grożąc świeżo zdobytej niepodległości, w obronie tej niepodległości stanął cały naród. Zagroziły bolszewikom drogę do serca Polski wojska polskie, w których zbratały się złączone wspólną miłością dla ojczyzny wszystkie stany: ksiądz Skorupka obok rzemieślnika z warsztatu, profesor uniwersytetu obok robotnika i chłopa, uczeń i student obok terminatora.

Wspólny wysiłek całego narodu nie tylko odpedził wroga, ale doprowadził do pokoju. Kończy się wojna, która utrudniała pokojową pracę, ale nie kończą się obowiązki względem ojczyzny.

Teraz, kiedy nareszcie będziemy mogli uczynić lemiesz z pałaszy skrwawionych, przystąpimy do budowy domu miłej ojczyzny. A musi to być dom mocny i wsparty na silnych fundamentach, żeby się mógł oprzeć ciosom wrogich sąsiadów, dom piękny i wygodny, żeby w nim każdemu obywatelowi było dobrze. W chwili tak doniosłej musimy sobie uprzytomnić, że ten gmach ojczyzny stanie zbiorowym wysiłkiem ca-

łego narodu. Każdy obywatel musi być budowniczym, bo — jak mówi Mickiewicz — „każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice. Zasięwajcie miłość ojczyzny i ducha poświęcenia się, a bądźcie pewni, że wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna”.

Uzupełnić sobie można podane tu wiadomości przeczytaniem następujących książeczek:

A. *Czerwińska* — O Sejmie Wielkim i Konstytucji 3-go Maja.

A. *Czerwińska* — O Naczelniku Kościuszcze.

A. *Czerwińska* — Piętnaście lat Rosji w Polsce.

Artur Śliwiński — Tadeusz Kościuszko.

Dr. Wł. Zaborski — Szymon Konarski.

Marja Jánina — Szymon Konarski.

B. *Limanowski* — Powstanie Narodowe 1863—1864 r.

J. Marcinowska — Rok 1863.

Janusz Jędrzejewicz — Nasz Wódz Naczelny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU
 ŻÓŹNIERSKIEGO

- | | | |
|------|---|---|
| № 1 | — | Jerzy Natecz — Walki Polaków z Moskalami. |
| № 2 | — | Jerzy Natecz — Jak Ks. Józef walczył z Austriakami o odzyskanie Galicji. |
| № 3 | — | Jerzy Natecz — Cyprjan Godebski. |
| № 4 | — | Jerzy Natecz — Stan Żótkiewski. |
| № 5 | — | Fr. Polnaszek — O ustroju Państwa Polskiego. |
| № 6 | — | Jerzy Natecz — Jak Polska nad Dnieprem straż trzymała. |
| № 7 | — | Ż. Fedorowicz — Nasze granice i nasi sąsiedzi (z mapką). |
| № 8 | — | Ż. Fedorowicz — Czemiśfest Gdańsk dla Polski (z mapką). |
| № 9 | — | Jerzy Natecz — O Niepodległości Polskiej (z dziejów powstania i stopadowego). |
| № 10 | — | Jerzy Natecz — Litwa a Polska. |
| № 11 | — | Ż. Fedorowicz — Polski Śląsk (z mapką). |
| № 12 | — | M. Bogusławska — Niedola Polaków przed wielką wojną. |
| № 13 | — | K. Ch. — Nasze gospodarstwo. |
| № 14 | — | Jerzy Natecz — Wśród żołnierzy Kosciuszki. |
| № 15 | — | Anna Czerwińska — O wolność Polski i o wolność ludu. |

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU
ŻOŁNIERSKIEGO.

- № 1 — Jerzy Nałęcz — Walki Polaków z Moskalami.
- № 2 — Jerzy Nałęcz — Jak Ks. Józef walczył z Austryjaczami o odzyskanie Galicji.
- № 3 — Jerzy Nałęcz — Cyprjan Godebski.
- № 4 — Jerzy Nałęcz — Stan. Żółkiewski.
- № 5 — Fr. Polniaszek — O ustroju Państwa Polskiego.
- № 6 — Jerzy Nałęcz — Jak Polska nad Dnieprem straż trzymała.
- № 7 — Z. Fedorowicz — Nasze granice i nasi sąsiedzi (z mapką).
- № 8 — Z. Fedorowicz — Czem jest Gdańsk dla Polski (z mapką).
- № 9 — Jerzy Nałęcz — O Niepodległą Polskę (z dziejów powstania listopadowego).
- № 10 — Jerzy Nałęcz — Litwa a Polska.
- № 11 — Z. Fedorowicz — Polski Śląsk (z mapką).
- № 12 — M. Bogusławska — Niedola Polaków przed wielką wojną.
- № 13 — K. Ch. — Nasze gospodarstwo.
- № 14 — Jerzy Nałęcz — Wśród żołnierzy Kościuszki.
- № 15 — Anna Czerwińska — O wolność Polski i o wolność ludu.